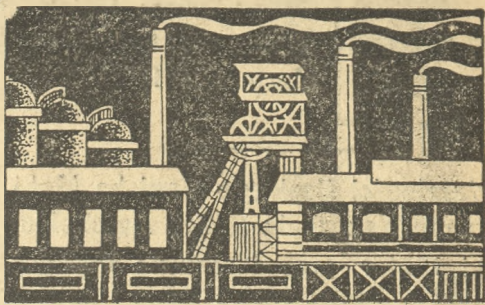


Rok: LXX**Katowice****środa 5-go
sierpnia 1936 r.****ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE****KATOLIK****Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.****Nr. 179**Cena
egzemplarza**7 GROSZY**

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 808-78 i 804-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do g. 18-tej: 937-68
po g. 18-tej: 804-26 i 808-78.
Red. odpow.: Franciszek Godula, Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnieniem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja.

1,50

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuł druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Okrucieństwa wojsk czerwonych w Hiszpanii

LIZBONA. Wedle nadszłych tu wiadomości, kolumna wojsk powstańczych, która wyruszyła z Walencji, rozbiła wojska rządowe i „milicję ludową” pod miejscowością Cepillo w pobliżu granicy portugalskiej. 12 oficerów i 25 karabinierów wojsk rządowych przekroczyło granicę portugalską.

Na froncie północnym w obszarze Guipuzco działania wojenne ustały. Artylerja portów Guadelupa i San Marco milczy. Padają silne deszcze. Horyzont zasłonięty jest ciężką mgłą. Pomimo złych warunków atmosferycznych, nad San Sebastian krążą samoloty.

Bunt garnizonu Walencji.

PARYŻ. Według komunikatu podanego przez radjostację sewilską, garnizon w mieście portowym Walencja, składający się z dwóch pułków piechoty i dwóch pułków kawalerji, przeszedł na stronę powstańców. Wojska opuściły koszary i okopały się pod miastem. Z polecenia władz rządowych opuszczone koszary zajęte zostały przez milicję.

PARYŻ. Komunikat radjostacji sewilskiej podaje, że ataki przypuszczone przez oddziały milicji na pozycje zrewoltowanych pułków garnizonu Walencji zostały krwawo odparte. Wojska powstańcze utrzymują się na swych pozycjach.

To samo źródło podaje, że silny oddział wojsk powstańczych wyruszył z Zamora w kierunku na Madryt celem wzmocnienia oddziałów, oblegających stolicę.

Bomba w kościele.

PARYŻ. Donoszą z Saragossy, że ukryto tam bombę, ukrytą ze statuą Matki Boskiej del Piar w katedrze. Bombę, jak sądzą, podrzucił anarchista. Burmistrz zorganizował procesję dziękczynną z okazji ocalenia katedry od wybuchu.

Rozstrzelanie generała i 18 oficerów.

PARYŻ. Korespondent agencji Anglit donosi z Hendaye: Spotkałem tu człowieka, który przyniósł złowieszcze nowiny. W St. Sebastian stracono gen. Carrasco, b. komendanta miasta i wodza powstańców oraz 18 wyższych oficerów, którzy zamknęli się w koszarach Loyoli ze swymi żołnierzami. Generał i oficerowie przyprowadzeni byli z gołymi głowami i rękami związanymi na plecach. Ustawiono ich szeregiem pod murem. Powstańcy stali wyprostowani dumnie. Naprzeciw nich ustawili się 10 czerwonych żołnierzy z karabinami maszynowymi. Gen. Carrasco przemówił: „Chciałbym was prosić o jedną rzecz: nie strzelajcie w twarz, tylko w pierś”.

Dowódca czerwonych skłonił głowę, potem dał znak ręką. Huknęło 600 strzałów. Koniec. Generał i jego 18 oficerów padło na ziemię, a wokół ich ciał rozlały się wielkie szkarłatne plamy. Sprawdzono, czy śmierć nastąpiła i w 2 autach zakrytych przewieziono zwłoki powstańców do kaplicy cmentarnej, gdzie je ułożono na stołach.

— Widziałem ciało generała — mówił mój rozmówca. — Jego twarz była nie-

tknięta, tak, jak o to prosił, lecz krew ciekła z wielu ran w piersi. Oczy miał szeroko otwarte.

Posiłki dla powstańców.

PARYŻ. Radjostacja w Sewilli donosi o wysłaniu z Zamory powstańczej kolumny

Czerwona flota hiszpańska przeniosła się z Tangeru do Malagi

PARYŻ. Korespondent „Intransigeant” z Malagi donosi, iż hiszpańska flota prorządowa, która dotychczas stacjonowała była w Tangerze i obecnością swą wywołała niepokój i obawę zatargów międzynarodowych, obecnie zgrupowana jest w porcie Malagi. W porcie tym znajdują się więc krążowniki: „Miguel de Cervantes”, „Libertad”, „Sanchez Barcategui” i „Laya”, kilka kontrtorpedowców oraz 6 łodzi podwodnych. Na wszystkich tych okrętach powiewają czerwone flagi, mające tylko w rogach drobne proporczyki o barwach państwowych. Korespondent „Intransigeant” stwierdza, iż flota ta ma całkowicie charakter komunistyczny i podlega wyłącznie

w kierunku Madrytu. Zadaniem tej kolumny jest dopełnienie pierścienia wojsk powstańczych, otaczających stolicę. Oddziały, wchodzące w skład tej kolumny, nie natrafiają nigdzie na opór ze strony wojsk rządowych.

Potwierdza się wiadomość o przyłącze-

dyrektywom bezpośrednim nie rządu madyrskiego ani władz wojskowych, lecz „Confederation National del Frabajo”. Poza to cała władza w mieście spoczywa w ręku generalnego sekretarza tejże konfederacji, któremu rząd madyrski przedstawia swoje postulaty. W mieście wszędzie powiewają czerwone flagi. Służba bezpieczeństwa sprawowana jest przez organizację młodzieży komunistycznej. Milicja robotnicza przygotowuje się do obrony miasta przeciw ewentualnemu atakowi oddziałów powstańczych, które znajdują się o 30 km. od Malagi w miejscowości La Roda.

Po Hiszpanii kolej na Francję

Krwawe zajście w Saint Zacharie.

PARYŻ. Niewielka miejscowość Saint Zacharie w departamencie Var, położona o 40 km od Marsylii, była onegdajszej nocy widownią poważnego starcia a nawet strzelaniny między dwoma obozami politycznymi t. j. zwolennikami frontu ludowego i jego przeciwnikami. Starcie to rozpoczęło się od manifestacji grupy młodych ludzi, należących do frontu ludowego, przeciw merowi miasteczka p. Mailloux, znanemu jako zwolennikowi partji ludowej, organizowanej obecnie przez deputowanego Doriot. Na wiadomość o napadzie członków frontu ludowego na mera jego przyjaciele polityczni starali się zorganizować obronę. Dwie grupy starły się wkrótce, co stało się początkiem poważnej strzelaniny. Dom, w którym zabarykadował się mer wraz ze swą rodziną i przyjaciółmi, został otoczony przez tłum zwolenników frontu ludowego. Wobec poważnego niebezpieczeństwa, grożącego życiu mera i jego rodziny, zaalarmowano żandarmerję z St. Maxime. Żandarmi, aczkolwiek usunęli bezpośrednio niebezpieczeństwo, nie mogli jednakże rozprószyć manifestantów, którzy w liczbie 200 przez dłuższy czas oblegali mieszkanie p. Mailloux. Przyczyną tych zajść — jak podaje „Temps” — była jedynie i wyłącznie ożywiona działalność polityczna mera, zwrócona przedewszystkiem przeciwko agitacji skrajnych ugrupowań, która ściągnęła na niego nienawiść miejscowego frontu ludowego.

Zajścia przy pomniku poległych.

PARYŻ. „Le Jour” donosi, że w poniedziałek popołudniu przyszło w Forbach do zajść, z okazji złożenia wienca przez oddział rezerwistów na pomniku poległych.

Zwolennicy frontu ludowego obrzucili marszerujących oficerów obelgami. Wołano m. in.: „Precz z faszystowskimi oficerami!”.

Celem uniknięcia dalszych zajść skrócono uroczystość i rezerwiści powrócili do koszar określną drogą.

Burzliwa demonstracja w Marsylii.

MARSYLJA. Ulice Marsylii były widownią demonstracji przeciwko podwyżce taryfy tramwajowej. Manifestanci spowodowali czasowe przerwanie ruchu tramwajowego, przyczem wyrządzili szereg szkód. W godzinach wieczornych władze zawiesiły ruch tramwajów.

Krwawe porachunki partyjne w Algierze francuskim.

PARYŻ. W Mostaganem (Algier) doszło do krwawej utarczki między robotnikami portowymi, członkami generalnej konfederacji pracy i członkami niezależnego syndykatu. Przywódca tego syndykatu, ciężko ranny, zmarł w szpitalu. Naskutek ogłoszenia strajku generalnego doszło do wymiany strzałów między członkami generalnej konferencji pracy a narodowcami. Jeden robotnik został zabity, a kilku rannych. Okolice portu zostały obsadzone przez wojsko.

Strajk przy użyciu gwałtu.

PARYŻ. Onegdaj w Hawrze zastrajkowali pracownicy Hachette’a, uniemożliwiając sprzedaż gazet.

W Chateau-Thierry żandarmerja usunęła strajkujących z biura drukarni. Wówczas tłum otoczył dyrektora drukarni i nie wypuścił go z garażu. Wezwano na pomoc żandarmerję.

Strajk powszechny w Grecji

PARYŻ. Prasa donosi na podstawie wiadomości z Białogrodu, że wczoraj o północy wybuchł w całej Grecji strajk po-

niu się prowincji i miasta Castellon de la Plana do powstania. Z tego samego źródła donoszą o przyłączeniu się do powstania wojsk, stojących załogą w Walencji.

PARYŻ. Donoszą z Bajonny: Krążownik powstańczy „Admirante Serwera” bombardował Cijon. Wśród ludności cywilnych jest dużo ofiar. Władze miasta zawiadomiły dowódcę krążownika, że gdyby bombardowanie trwało nadal, 2.500 członków stronnictw opozycyjnych będzie rozstrzelanych. Natychmiast potem bombardowanie ustało. W okolicy Dijon milicja ludowa panuje całkowicie nad położeniem.

Powstańcy nie przyjęli b. następcy tronu.

PARYŻ. Były hiszpański następca tronu ks. Asturji, który przybył do Pampeluny, aby zaciągnąć się do wojsk powstańczych, został wydany do Francji. Gen. Mola zarządził odstawienie syna Alfonsa XIII do granicy hiszpańskiej wraz z jego towarzyszami, nie chce bowiem, by jego udział w powstaniu tłumaczony był w ten sposób, że powstańcy chcą ogłosić po zwycięstwie monarchję. Sprawa ustroju zdecydowana będzie dopiero po likwidacji czerwonych rządów w Hiszpanii.

Ambasador francuski przedłożył w Rzymie propozycje w sprawie Hiszpanji.

RYM. Agencja Stefani donosi: Minister spraw zagranicznych Ciano przyjął ambasadora Francji de Chambrun, który przedłożył mu propozycje francuskie o zawarciu układu francusko-angielsko-włoskiego w sprawie utrzymania neutralności wobec wydarzeń w Hiszpanji. Minister Ciano przyjął propozycje do wiadomości, zastrzegając się, że da odpowiedź po naradzie z Mussolinim.

JAKA BĘDZIE DZIŚ POGODA?

WARSZAWA. Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 5 sierpnia: pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu zmiennym. W dzielnicach północnych miejscami przelotny deszcz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Ś. P. GEN. ORLICZ DRESZER BYŁ CHORY NA RAKA

GDYNIA. W kołach lekarskich opowiadały, że sekcja zwłok śp. gen. Orlicz-Dreszera wykazała u zmarłego raka na wątrobie. Zdaniem lekarzy, którzy wzięli udział w sekcji gen. Orlicz-Dreszer, gdyby nie zginął w katastrofie, żyłby jeszcze co najmniej jeden rok.

O 36-CIO GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W GÓRNICTWIE

PRAGA. Międzynarodowy kongres górników, w którym biorą udział delegaci 10 krajów, przyjął jednomyślnie sprawozdanie delegata francuskiego domagającego się powszechnego wprowadzenia w górnictwie 6-godzinnego dnia pracy i 36-godzinnego tygodnia.

Z POBYTU GUBERNATORA BANKU FRANCJI W BERLINIE

BERLIN. Gubernator Banku Francji, był podejmowany śniadaniem przez prezydenta Banku Rzeszy Schachta. Wieczorem gubernator Banku Francji był na uroczystym przedstawieniu w teatrze.

Wiadomości bieżące.

Sroda
5
sierpnia

Dziś: NMP. Śnieżnej.
Jutro: Przem. Pańsk.
Wsch. s.: 4,17.
Zach. s.: 19,22.

Z działalności śląskiego Ogniska Metodycznego Nauczania Religii Katolickiej

Od 1934 r. przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach istnieje Ognisko Metodycznego Nauczania Religii Katolickiej. Celem jego jest dokształcanie świeckich nauczycieli religii w szkołach powszechnych pod względem metodycznym i pedagogicznym. Liczba uczestników w roku szkolnym 1935/36 wyniosła 36. Referaty, ćwiczenia, lekcje odbywały się w godzinach popołudniowych albo w Instytucie Pedagogicznym albo w szkole Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Kierownikiem Ogniska jest ks. prałat Milik. Na zakończenie tegorocznej pracy Ogniska urządzono wycieczkę naukowo-towarzystwską do zakładu wychowawczego w Jedłowniku i do Kokoszyca.

Aby szerszym kołom nauczycielskim udostępnić wyniki prac Ogniska zorganizowano w porozumieniu z Instytutem Pedagogicznym, Wydziałem Oświecenia Publicznego i ks. biskupem trzydniowe konferencje katechetyczne - metodyczne dla duchownych i świeckich nauczycieli religii w Żorach, Wodzisławiu, Nowym Bieruniu, Skoczowie, Tarnowskich Górach i w Chorzowie.

Zwyzka kosztów utrzymania.

Komisja parytetyczna do regulowania wskaźnika drożyznianego ustaliła na posiedzeniu w dniu wczorajszym, że łączna kwota utrzymania rodziny pracowniczej wyniosła w dniu 31 lipca br. 132,87 zł, co w porównaniu z poprzednim miesiącem stanowi zwyzkę o 0,6 proc.

Dyrekcja poczt donosi:

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach zaprowadziła z dniem 1 sierpnia br. doręczanie przesyłek pocztowych przez swych pracowników w tych miejscowościach, przynależnych do urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego Bystra, Cieszyń, Dziećkowice, Golezów, Skoczów, Świerklaniec, Ustroń, Jaworzno oraz agencji Grodziec na Śl., Herby k. Lublińca, Pogwizdów i Rudzica, w których służba ta wykonywana była dotąd przez posłańców gminnych. — Ministerstwo Poczty i Telegrafów udzieliło zezwolenia na wprowadzenie w Urzędzie pocztowym w Cieszyń, począwszy od dnia 1 sierpnia br. sprzedaży znaczków obiegowych dla celów filatelistycznych oraz upoważniło ten Urząd do przyjmowania zamówień na znaczki pocztowe wycofane z obiegu. Sprzedaży znaczków dla celów filatelistycznych dokonuje okienko nr. 1, przyjmowanie listów poleconych — okienko czynne jest dla wspomnianych celów codziennie od godz. 8—11 i od 15—16.

Polski Związek Zachodni w sprawie Gdańska.

Ostatnio odbyły się manifestacyjne zebrania zastępujących kół Polskiego Związku Zachodniego: Szopienice, Kuchowice, Ruda Śl., Adamowice, Paruszowice - Ligota, Wilcza Górna, Szerbice, Halemba, Piotrowice, Chelm, Brzeźce, Stryń, Orzesze, Łaziska Średnie, Tarnowskie Góry, Brynica, Pszów, Szarlottiniec, Chropaczów, Dziekowice, Nowa Wieś, Chorzów i Godula. Na zebraniach tych wśród wielkiego podniecenia i zainteresowania dla sprawy Gdańska, uchwalono rezolucję, w której podkreślono, że całym narodem nienaruszalność praw Polski do Gdańska i wzywające władze do zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim aktom niełojalności Gdańska. Dalsze zebrania protestacyjne kół Polskiego Związku Zachodniego odbędą się w najbliższych dniach.

Śląska wyprawa szybowa do Pińczowa.

Okręg Śląski LOPP wzorem lat ubiegłych przystępuje do przeszkolenia pilotów szybowcowych kat B, którzy ukończyli w trzech terminach, tj. od 1 do 25 września, 26 września do 15 października i od 20 października do 10 listopada br. dla pilotów szybowcowych z kategorią B. Kandydaci na powyższy kurs powinni odpowiadać następującym warunkom: narodowość i obywatelstwo polskie, wiek przedpoborowy i ukończenie PW ogólnego I stopnia Kandydaci bez cenzusu winni posiadać jako minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej. Blizszych informacji udziela Okręg Wojewódzki Śląski LOPP Katowice, Województwo, gdzie również należy kierować zgłoszenia.

Budowa nowego kościoła przy klasztorze OO. Franciszkanów w Rybniku

Rybnik, 5 sierpnia. W roku 1921 osiedlili się w Rybniku OO. Franciszkanie. Zapewne obywatelstwo miejscowe przypomina sobie doskonale, jak OO. Franciszkanie rozpoczęli swą pracę duszpasterską w nader szczupłej i ciasnej kapliczce domowej starego klasztoru. OO. Franciszkanie zdawali sobie sprawę z tego, że kapliczka nie jest w stanie zaspokoić potrzeb wiernych. Dlatego już w roku 1924 pomyśleli o innej, obszerniejszej świątyni. Przystąpiono do przebudowy starej stodoły, stojącej tuż obok klasztoru na tymczasowy kościół, który dzięki swym większym rozmiarom mógł pomieścić większą rzeszę czcicieli św. Franciszka.

Dwanaście lat stoi już kościółek i wiele

pięknych i wzniosłych przeżył uroczystości. Z biegiem czasu coraz wyraźniej dały się odczuwać braki, jakie z natury rzeczy pociągają za sobą budynek, wzniesiony bez specjalnych fundamentów izolacyjnych. Wkrótce potem zaczął szerzyć swoją niszczycielską działalność grzyb, który poważnie uszkodził wnętrze kościoła. Jak się dowiadujemy, OO. Franciszkanie przystępują do budowy nowego kościoła. Ze szczególnym zadowoleniem przyjęli tę wiadomość mieszkańcy dzielnic Smolna, Zamysłów, Nacyca, Maroko i Dworek. Skoro się zważy, że Rybnik rozbudowuje się najwięcej w tych właśnie dzielnicach, to budowa nowego kościoła staje się niejako nieuniknioną koniecznością. M.

2 lata więzienia za pozbawienie męża wzroku

Katowice, 5 lipca.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Katowicach rozegrał się epilog wstrząsającej tragedii rodzinnej. Na ławie oskarżonych zasiadła Berta Woźniakowska, żona nadgómnia w Łaziskach Górnych, oskarżona o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Jak wynika z aktu oskarżenia, Woźniakowska w dniu 31 stycznia br. dokonała zbrodnego zamachu na swego męża. Mianowicie krytycznego dnia Woźniakowska oblała swego męża kwasem solnym, pozbawiając go wzroku.

Woźniakowska osadzono w więzieniu. W czasie dochodzeń wypierała się winy, twierdząc, że chciała mężowi oblać tylko ubranie i mastrazyc go, aby go w ten sposób

sób skłonić do poprawy. Jak bowiem zeznała, Woźniakowski upijał się często i w stanie pijanym maltretował ją i bił.

Podczas wczorajszej rozprawy Woźniakowska zmieniła taktykę; przyznała się ze skruchą do winy, twierdząc, że nie przewidziała tak tragicznych skutków swego czynu. Przesłuchany przez trybunał Woźniakowski zeznał, że żona jego była złą gospodynią i przysparzała mu ogromnie dużo kłopotów materialnych. Dzieci oskarżonej skorzystały z dobrodziejstwa ustawy i odmówiły składania zeznań w procesie swej matki.

W wyniku rozprawy trybunał wydał wyrok skazujący oskarżoną na karę więzienia przez 2 lata bez zawieszenia.



Artylerja rządowa na stanowiskach w pobliżu wawozu Samosierra. Oslonę baterji stanowi czerwona gwardja.

Sensacyjne aresztowanie.

Wykryta w ostatnich dniach afeta, w którą zamieszani są urzędnicy sądu katowickiego Langner i Rygielski zatacza coraz szersze kręgi. W dniu wczorajszym wielkie poruszenie w opinii wywołała wiadomość o aresztowaniu sekretarza biura jednego z adwokatów katowickich. Aresztowany został niejaki Jaworski, którego osadzono w więzieniu śledczym. Władze prowadzą w dalszym ciągu dochodzenia, które ujawnia wiele nowych szczegółów tej sensacyjnej afery.

Prolongata kart cyrkulacyjnych.

Okręg Urzędowy w Brzozowicach - Kamień podaje do wiadomości, że od 31 grudnia 1936 r. będzie dokonywał przedłużania ważności kart cyrkulacyjnych, z ważnością do dnia 15 lipca 1937 r. Przyjmowanie kart cyrkulacyjnych do prolongaty odbywać się w Okręgu Urzędowym (pokój nr. 9) za pobraniem 2 zł od jednej karty według następującej kolejności: Od 31 sierpnia br. od lit A—J, od 1 do 30 września br. od lit K—O, od 1 do 31 października br. od lit P—S, od 1 do 31 grudnia br. od lit T—Z. Karty cyrkulacyjne nie prolongowane na 1936 rok lub bardzo zniszczone nie będą przyjmowane.

Czyli owies?

W okręgu urzędowym w Wielkich Hajdukach (biuro znalezionych rzeczy) jest do odebrania znaleziony worek owsa.

Targ na konie i bydło w Mikołowie

odbędzie się w piątek, dnia 7 bm.

Wielka kradzież w Tychach.

Nieznani sprawcy dostali się przez wybiecie okna do mieszkania kołodzaja Walentego Krzyżowskiego w Tychach, przy ulicy Mikołowskiej — gdzie skradli 3,775 zł. w banknotach, 250 Rmk 2 zegarki męskie legitymację kolejową i 2 bilety wolnej jazdy. Dochodzenia w toku.

Powrót 600 dzieci ze Śląska Opolskiego

W dniu dzisiejszym, t. j. w środę wraca 600 dzieci ze Śląska Opolskiego, które bawiły na kolonjach letnich w kraju, organizowanych przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Punktualnie o godz. 12.15 nastąpi na „Punkcie Zbornym“ kolonij letnich w Katowicach, przy ul. Stawowej nr. 6 uroczyste pożegnanie miłych gości przez przedstawicieli Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. Po spożyciu skromnego posiłku udadzą się dzieci w pochodzie, poprzedzanym orkiestrą oraz członkami Towarzystwa ulicami: Stawową, 3 Maja, M. Piłsudskiego, Dyrekcyjną na dworzec, skąd specjalnym pociągiem wspólnie odjadą do Bytomia o godzinie 18.16. Tą drogą zaprasza się wszystkich zainteresowanych na „Punkt Zborny“ dla manifestacyjnego pożegnania dzieci polskich ze Śląska Opolskiego.

Złodzieje w mieszkaniu dyrektora

W nocy na 3 bm. zapomocą drabiny dostali się nieznani sprawcy na balkon mieszkania dra Juliana Zagórowskiego w Katowicach, przy ul. Jordana Nr. 4, a stąd po uprzednim wybiciu szyby weszli do jego mieszkania, skąd skradli 33 obligacje 3 proc. Pożyczki Inwest., rewolwer marki „Mauser“ i złoty zegarek męski. Ponadto usiłovali sprawcy skraść 3 futra męskie, nakrycie stołowe srebrne i bieliznę, — lecz prawdopodobnie zostali sfłoszeni; rzeczy te pozostawili na balkonie i zbiegli w nie wiadomym kierunku. Spowodują nieobecności właściciela — szkody narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Z huty „Piłsudski“

Od dłuższego czasu toczył się spór między radą zakładową a dyrekcją huty „Piłsudski“ w sprawie zamierzonych obniżek plac akordowych w oddziale walcowni. Dyrekcja zajęła stanowisko, że wskutek przerebienia walcowni i ulepszenia jej urządzeń, robotnicy winni otrzymywać mniejsze wynagrodzenia za prace akordowe. Przeciwnie temu wypowiedziała się rada załogowa i powstał spór, który ciągnął się przez okres trzech miesięcy. Ostatecznie wczoraj nastąpiło podpisanie umowy między dyrekcją huty a przedstawicielem rady załogowej, w myśl której rada załogowa zgodziła się na obniżkę akordów od 7 do 8%.

Chłopiec pod kołami wozu

Onegdaj w godzinach popołudniowych w Wielkich Hajdukach 11-letni Maksymilian Urbanek dostał się pod wóz ciężarowy kierowany przez woźnicę - Alfonsa Klecznera. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń na całym ciele oraz pęknięcia czaszki. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala huty „Batory“ gdzie dotychczas nie odzyskał przytomności.

Z kopalni „Barbara“

Z dniem 1 bm. 100 robotników przeniesionych na kop. „Barbary“ z kop. „Lithan-dra“ rozpoczęło pracę. Pracuje 50 ludzi, przyczem druga połowa świętuje. Po upływie tygodnia pracujący ustąpią miejsca w drugiej połowie robotników, obecnie nie pracujących. Natomiast załoga kopalni „Barbara“ nie poniosła żadnego uszczerbku w swym stanie zatrudnienia i zarobków.

Robotnicy Czulowa na FON.

W tych dniach odbyło się zebranie zarządku Górnośląskiej Fabryki Papieru w Czulowie, celem dobrowolnego opodatkowania się na Fundusz Obrony Narodowej. Po dyskusji zebrani postanowili opodatkować się na przeciąg 2 miesięcy 2% od zarobku na FON oraz 9,3% na zakup samolotów szkolnych.

Zaginęły dzieci

Jeszcze 21 lipca br. wydalili się z domu i dotychczas nie powróciła 13-letnia Irena Wajs, uczennica szkoły powszechnej, zam. w Lasowicach. Opis zaginionej: wzrost około 150 cm., szczupła budowa ciała, twarz pociągła, piegowata, włosy jasno-blond (krótkie warkoczki), ubrana w ciemno-granatową sukienkę, bluzkę niebieską w białe kropki, beret granatowy, półbuty brązowe. Razem z Wajówną wyszedł krytycznego dnia z domu jej 11-letni brat Władysław, ubrany w sportowe ubranie, półbuty brązowe, pończochy jasne, czapkę aksamienną z daszkiem. Wszelkie wiadomości mogące się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu zaginionych, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

III. Tydzień Katolicko-Społeczny dla Pań w Kokoszycach

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet urządza w dniach od 17 do 22 sierpnia br. w pięknie położonej „Księżówce“ w Kokoszycach III. Tydzień Społeczny dla Pań — członkiń Stowarzyszenia i innych zainteresowanych Akcją Katolicką. Koszta udziału wynoszą 18 zł. Tydzień tegoroczny ma na celu głębsze wniknięcie w myśl współpracy z Kościołem, zapoznanie z przepisami prawnymi Akcji Katolickiej i zadaniami praktycznymi kierownictwa oddziałów. Referaty wygłoszą Ich E. Ks. Biskup Ordynariusz Stanisław Adamski i Sufragan Teofil Bromboszcz, kierownicy centralnych placówek śląskiej A. K. i inni doświadczeni mówcy. Program obejmuje obok wykładów dyskusyj ćwiczenia praktyczne, wycieczkę a także wypoczynek fizyczny. Zgłoszenia przyjmuj (do dnia 10 sierpnia) i wysyła drużowane programy Sekretariat Katol. Stow. Kobiet — Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Doniesienie Ubezpieczalni Społecznej w Cieszyń.

Wzywanie lekarza Ubezpiecz. Społ. do obłożnie chorych należy skutecznie w godzinach przedpołudniowych. Tylko w nagłych wypadkach można wezwać lekarza w godzinach późniejszych. Ubezpieczalnia Społeczna ma ustawowe prawo żądania zwrotu poniesionych z winy ubezpieczonych kosztów wyjazdów wzywanych niepotrzebnie lekarzy.

Mieczysław Tobiasz

Talary Goduli

(Opowiadanie).

Na rozstajnych drogach, z których jedna wiodła do Opola, — wśród olbrzymiego, starego boru stała karczma. Zbudowana z cegieł na wysokim podmurkowaniu miała niewielkie okna, których strzegły mocne, okute żelazem okiennice. Wejście było małe, a prowadziły do niego wąskie schowki, mogące przepuścić najwyżej jedną osobę dobrej tuszy. Można się było w tym domu dobrze zawrzeć i spać spokojnie, bez obawy przed walającymi się bandami cyganów i opryszków.

Wtyle, poza domem, nieco na uboczu, były jeszcze niewielkie szopy, zbite bylejak z desek i pokryte słomą. Naokoło wieńcem otaczały zajeżdżone kilkunastuletnie drzewa, sięgające wierzchołkami nieba, a tak grube, że trzeba było dwóch chłopów na schwał, aby rozczapierzywszy ramiona, jedno z nich mogli objąć.

Zdalonek oberża wyglądała, jak czerwony grzyb na zielonym tle, przechodzącym u dołu w granatowe półtony, powstały przez brak światła, zatrzymanego na konarach drzew, które jednak nawet i w słońcu wydawały się czarne. Mimo stale panującego tu mroku i niesamowitego wyglądu karczmy, było tu prawie zawsze pełno gości. Zajeżdżali spóźnieni podróżni, którym dalsza droga po nocy nie wydawała się bezpieczną, — lub myśliwi, zmęczeni całodziennym uganiającym się za zwierzyzną w kniej.

Właśnie dzień miał się już ku końcowi, gdy zbok zajązdu przeleciały zadyszane psy myśliwskie, — ale, widocznie przyzwyczajono się tu zatrzymywać, zaraz zawróciły i niepewnie błądziły wokół, wymachując ogonami. Za chwilę pomiędzy psia czeredą wiechało kilku jeźdźców. Zatrzymali konie i z wesołymi okrzykami zsiadli, a uczynili taki zgiełk, że nawet o pasy gospodarz wyrzwał. Zobaczywszy gości huknął głębiej „Karol bywaj!” i skłonił się wpół z uszanowaniem.

Wezwany, przystojny, smukły chłopiec, wypadł gwałtownie ze środka, roztrząsł pacholców i podskoczył do ich pana, siedzącego leżąc na koniu, aby podtrzymać mu strzemień, epoglądając przytem w górę z łobuzerskim uśmiechem. Jeździec na jego widok roześmiał się głośno.

— No tak, trzeba zsiadać, niema rady, — rzekł i pozwolił poić sobie jeść z konia, na co spodełba i nie bez zazdrości, patrzył otaczający ich hajducy.

Wiedzieli dobrze, że Karol Godula jest ocz-

kiem w głowie hrabiego Ballestrema i kto wie, czy nawet nie dla niego kazano im tu działać. Pan ich strasznie wesołość lubił, a nikt nie umiał mu tak opowiadać różne uciśnione historie z okolicy i w dobry humor go wprowadzić — jak właśnie Karol, posługujący przy wieczerzy w gospodzie. A w dodatku tak umiał wino nalewać, że już sam ten widok język lokajom zębów wyciągał.

Powszechnie było wiadomem, że Karol, mimo swego młodzieńczego wieku, niejedno już w życiu przeżył i niejedno widział. Związczą niedzi i głodu nie poskapił mu los.

Opowiadano, że miał zaledwie dziewięć lat, gdy panująca wtedy na Śląsku cholera zabrała mu rodziców i właśnie wtedy to wszyscy krewni opuścili Karola i przenieśli się do innych stron. Ludzie marli wówczas, jak muchy, — a kto został przy życiu, bał się zarazy, jak ognia, i w obawie przed nią nikt nie chciał chłopca przygarnąć. Przepędzano go nawet kijem i psami, aż biedak party głodem, poszedł w las i tak tułał się wśród odwiecznych drzew, odgłosów ptactwa i dzikiego zwierza. Trawa i mech były mu wtedy pożywieniem, a jagody i korzonki pożywieniem. Czasem, gdy wyszedł na drogę, rzucił mu ktoś ochlap jałmużny, niekiedy zdołał coś jeszcze wygrzebać w ognisku opuszczonego obozowiska cyganów, lub opryszków.

Raz zaszedł w pobliże tej oberży i tu dopiero właściciel przygarnął go, — ale więcej z wyrachowania, niż z miłości, bo nikt nie chciał tu służyć za lichą zapłatą i niedzne pożywienie. Były to czasy, kiedy byle kto siłę czuł i wnet się na dwór pański zaciągnął dla łatwości życia, lub do wojska szedł na przysługę, bo wtedy prawie cała Europa walczyła z Francją, w której nawet samego króla wówczas pozbawiono głowy.

Komu więc chciałoby się tu siedzieć, harować koło koni gości, a potem jeszcze podawać do późna w noc przy stole i niejedną przytem przykreść, czy złośliwość znosić od podstępnych podróżnych?

No, ale z Karolem było zupełnie co innego. Wreszcie czuł dach nad głową, miał ciepłą strawę i jakikąś przyodziewek, a czasem dało się i ukryć przed okiem starego jakiś drobny pieniążek, rzucony mu łaskawie, więcej może dla jego roześmianych oczu, niż za usługę, wiele po zostawiającej do życzenia.

Tymczasem podraszał, stawał się silnym i z niecierpliwością oczekiwał tej chwili, kiedy pan hrabia spełni przyrzeczenie dane mu raz w przystepie dobrego nastroju, że weźmie go na swój dwór, a może nawet kiedyś i samym leśniczym go zrobi.

Gdy więc tego dnia hrabia, wsparty na ramieniu Karola, wszedł do wnętrza karczmy i od razu z miejsca powiedział oberżyscie, że zabiera z sobą chłopca, Godula, rozradowany, przypadł do ręki pańskiej, przedczem się hrabia opędał, jak przed muchą. Ale właściciel poczał się skrobać po głowie, udając wielce zafrasowanego, że mu to niby zabraknie takiego świetnego pomocnika, a kogo on teraz na jego miejsce dostanie, — a wszystko tylko w tym celu, aby za oddanie chłopca większą sakiwkę od hrabiego wyciągnąć.

Podczas, gdy szczęśliwy chłopiec pakował swą niewielką chudobę i do podróży się gotował, oberżysta narzekał i z hrabią się targował — że niby na chłopca dużo wydał, to to, to owo wynajdował, aż zniecierpliwiony Ballestrem rzucił mu sakwę na stół. Zaraz też kazał konie do drogi przysposobić i ledwo coś niecoś przekąszący oraz wino popiwszy, na czele swego orszaku, razem z Godulą copredzej do Rudy, je dnej ze swych posiadłości odjechał.

Późną nocą już wstąpił po drodze do pobliskiej leśniczówki, gdzie gwałtownym dobiliem się obudzili leśniczego i zaspanemu oddano młodszego Karola Godulę na naukę. Leśniczy wcale się temu wszystkiemu nie dziwił, widocznie był już zgóry o tem uprzedzony. Hrabia skłonił je szcze chłopcu przyjaźnie na pożegnanie ręką i po ojcowsku z kulbaką krzyknął:

— Sprawuj się tak, żebyś mi wstydu nijkiego nie zrobił!

I odjechał. Zaczęły się teraz dnie edukacji myśliwskiej Karola, przyczem wykazywał on wielkie zdolności, miał świetne wyczucie w tropieniu zwierza, oraz dobry strzał. Gorzej było tylko z kłusownikami. Godula nie mógł na nich patrzeć przez palce, jak to czynił przezojny leśniczy; właśnie przeciwnie: strzegł hrabskiego lasu, jak swego i na nic nie pozwalał kłusownikom. Niejednemu z nich nieraz już się od niego dostało tak, że poprzysiągł mu zemstę. (Dok. nast.)

Nie upłynęło i kilka miesięcy, gdy pewnego razu leśniczy, zaniepokojony dłuższą nieobecnością Karola, poszedł z psami za jego śladem i



Operatorzy filmowi na stadionie olimpijskim.

znalazł go strasznie zbitego, z resztkami życia, powieszzonego na gałęzi za nogi. Ledwo go wtedy odratował, ale nie wiadomo, ileby to było pomogło, gdyby sam hrabia, dowiedziawszy się o tem, nie był zawezwał do biednego chłopca swego nadwornego lekarza.

Kosztów nie szczędzono, Godula żył, ale już na zawsze pozostał kaleką, z uschniętą jedną ręką i nogą. Lecz niema nic złego, co by na dobre nie wyszło, — mówi przysłowie — i tym razem też się tak stało. Hrabia Ballestrem kazał swego ulubieńca kształcić, a w kilka lat potem oddał mu w zarząd podupadłe wówczas dobra Ruda-Biskupice.

Godula umiał okazać się wdzięcznym. Tak sobie wziął do serca dobro pańskiej sprawy, że wielką pracowitością i bystrością doprowadził owe posiadłości do kwitnącego stanu. Ludzie też, czując wreszcie kogoś, kto dbał rzetelnie o hrabskie, przestali kraść i przykładali się do należytej roboty. Ballestrem sownie wynagradzał swego zarządcę, a gdy ten prosił go o sprzedanie mu wielkiej hałdy niedorobionego żużlu, za trzysta talarów, bez tangu, mu ją oddał, — ciekawy był tylko, co Godulę przyjdzie z tego.

Ten miał jednak głowę na karku bo w ciągu ostatnich lat w różnych interesach zaprawił się tak, że i w tym wypadku dobrze wykombinował. Oto najnowszym systemem Ruberga kazał przetopić raz jeszcze, zdawałoby się nieużyteczną górę żużlu, w której, jak się okazało, było wiele żelaza, pozostałego wskutek złego przet-

(Ciąg dalszy na str. 6tej.)

Str. 4

Mały Katolik

Nr. 30

Zuch, to majster do wszystkiego. Dużo nauczył się na zbiórkach: a reszty douczy się, podpatrując rozmaitych majstrów, gdzie tylko się da. A zuch podpatrywać umie, ho, ho! Nie przed nim się nie schowa!

Piosenek to umieją zuchy cały worek. Są tak wesołe, że słuchając ich, boki ze śmiechu zrywać można; są poważniejsze, są takie, które mówią zuchom, jak mają żyć dla Boga i Polski. Gdzie tylko zuch znajdzie się, zawsze potrafi znaleźć odpowiednią do tej chwili piosenkę. Kiedy na wycieczce rozpala wieczorne ognisko, to tak śpiewają o mogiłce Jasia:

„Na wielkim stepie,
W cichej ustroni,
Mały kurhanek
Tonie w zieleni“.

Usypali mu tę mogiłkę żołnierze, a zamiast krzyżyka

„Chustkę skrwawioną
Z ran Jasia zdjęli,
Jak sztandar polski
Na grób zatknęli“.

A inna piosenka tak się znów kończy:

„A kiedy świt
Ubielił bór,
Konali, co w ofierze
Ojczyźnie swej
Życie dali,
Zuchy, najmłodsi rycerze“.

Zuchy, to prawdziwi, chociaż młodzi, rycerze. Od wczesnych lat wychowują się na dzielnych Polaków!

Zuchami mogą być i chłopcy i dziewczęta, między 8 a 11-tym rokiem życia. Są to jakby młodzi harcerze, stąd też zwykle ich „gromady“ powstają przy drużynach harcerskich. Mają podobne do harcerskiego umundurowanie i mają swoje, na wzór harcerskich, zuhowe „prawa“. Oznakę ich jest „wileczek“.

Stary Wilk.

DZIAŁ POWINSZOWAŃ

W dniu Imienia Dobrodzieja!

Dziś ubogie my dzieci
Chcemy życzyć w imieniny;
Każde tylko chęci daje,
Bo życzeniom słów nie staje.

Upadniemy na kolana
I poprosim w niebie Pana,
By Cię długo tutaj chował,
Abyś nami się zajmował...

Nam przy Tobie tak wesoło,
Tak nam życie słodko leci;
Uszczęśliwiaj nasze koło —
Bóg wysłucha małych dzieci.

WESOŁY KĄCIK

Nasze dzieci.

Karolek: — Tatusiu, pan nauczyciel mówił nam dzisiaj, żebyśmy się dobrze uczyli, bo tego, czego się nauczymy, nikt nam wziąć nie zdoła.

Ojciec: — Święta prawda, mój chłopce.

Karolek: — Ależ, tatusiu, przecież tego, czego się nie nauczymy, wcale nam nikt wziąć nie zdoła...

Ze świata dziecięcego.

Matka nie dała za karę matemu Józowi leguminy. Józio idzie w kąt i płacze; po kilku chwilach przerywa płacz.

— No, cóż, jesteś już grzeczny?

— pyta go matka — przestałeś?

— Nie! — odpowiada Józio. — Ja tylko odpoczywam...

Mały

Sroda, 5 sierpnia 1936

Katolik

Rok II — Nr. 30

Tygodniowy dodatek „Katolika“ dla dzieci i młodzieży

Kochana młodzieży!

Wielu z Was pragnęło, aby Wasza gazетка drukowana była w formacie książkowym. Otóż, aby zadowolić Was, wydajemy ten numer w nowej szacie. Teraz będziecie mogli wycinać Waszą gazetkę i otrzymacie z tego bardzo piękną książkę. A więc, jak widzicie, dokładamy wszelkich starań, aby Was zadowolić. Zato należy nam się także nagroda. Nagrodą dla nas będą Wasze listy, w których doniesiecie nam, jak Wam się „Mały Katolik“ podoba (a niewątpliwie Wam się podoba). Przysyłajcie Wasze wierszyki, zagadki, a może nawet i opowiadania, chętnie zamieścimy. A więc zabierzcie się do pracy. Redakcja „Małego Katolika“ oczekuje pierwszych listów. Oby ich było jaknajwięcej.

Redakcja
„Małego Katolika“

(Dokończenie ze str. 5-tej.)

pianja. Na tym całym interesie zarobił aż 50 tysięcy talarów!

To było początkiem jego milionowej fortuny. Odtąd pieniądze rosły w jego rękach jak na drożdżach. Powstawały w ciągu niewiele lat kopalnie, jedna za drugą. Częściowo zakładał je sam, jak np. kopalnię „Paweł” w Chebziu, Gotthardt, czy Orzegowska, — a inne odkupił, jak, że przy końcu życia miał ich około 40.

A ile ziemi było w jego ręku! Posiadał około 7 tysięcy morgów, w tem całą dobrą rycerską jak Bobrek, Szombierki, Bujaków itd.

W dodatku pierwszy wyczuł, że na Śląsku są najbogatsze w Europie rudy cynkowe, i postawił huty cynkowe w Bobrku, Lipinach, oraz jeszcze jedną między Szombierkami, a Rudą. Tę ostatnią hutę wraz z miejscowością nazwał po później od niego „Godula”.

Czas płynął. Powstawały kopalnie, huty, rosły pieniądze Goduli, a on sam postarzał się.

Z wiosną 1846 r. zjechał w karecie, zaprzężonej w trzy pary koni przed karczmę, w której niedługo spędził swe młode lata, jako Karol, chłopiec posługujący.

Towarzyszyli mu służący na koniach, czekający, jak wierne psy na jego skojenie. Pan ich jednak, złamany starością i chorobą, rozsunął tylko firanki w karecie i zagasłym wzrokiem spoglądał raz jeszcze na tę opuszczoną ruinę.

Dach karczmy chylił się do upadku. Po pokojach hulał wiatr przez porozbijane okiennice, cała karczma wyglądała, jak gnijący, stary grzyb, pokryty zieloną pleśnią. I na niej też było znać, że wiele już czasu upłynęło od tej chwili kiedy hrabia Ballestrem przyjechał do Karola.

Całe dotychczasowe życie stanęło przed oczami milionera Goduli.

Jakże chętnie zamieniłby teraz swoją starość i talary za młodość tamtego Goduli sprzed lat, — zaledwie uboższego chłopca do posług w przydrożnej oberży.

W miesiąc później leżał tą samą drogą lego plenipotent z testamentem, w którym Godula zapisał córce swej gospodyni, ubogiej Joannie Gryszczykównie, cały swój majątek, obliczany na 8 tysięcy talarów.

Testament otwarto położonym opodal pałacu Ballestrema, skromnym domku w Rudzie, w którym Godula przeważnie zamieszkiwał, pomimo, że posiadał wspaniałe pałace i zamki. Godula zmarł we Wrocławiu na cholere, tę samą, co kiedyś zmiołła już jego rodziców.

Zapisując biednej córce swej gospodyni cały majątek, — urzędującym piękna bajkę o niezmierzonych skarbach, które czasem stają na drodze życia ludzi ubogich.

Miasto Nowy Jork wydaje teraz nową mapę, bowiem, pochodząca z końca ubiegłego stulecia, jest już zupełnie nieaktualna. Od tego czasu Nowy Jork rozrósł się w sposób niebywały i nie jest już miastem, ale aglomeratem miast, z których każde mogłoby być stolicą jakiegoś mniejszego państwa. I tak ludność Manhattanu dorównywa liczebnie ludności Filadelfii (2 miliony), Bronx jest takie jak Los Angeles (600.000), Queens, to Waszyngton i San Francisco

razem wzięte (1.300.000), Brooklyn nie jest mniejsze niż Detroit i Boston razem (1.750.000) i nawet najmniejsza dzielnica, Richmond, liczy 200.000 ludności.

Każdy, kto przyjeżdża do Nowego Jorku, widzi tylko jedną cechę jego, dlatego też niema dwóch opisów tego miasta, któreby się z sobą zgadzały. Jeden podziwia niebotyki, drugi interesuje się tylko ulica giełdy i finansjery, Wall Street, innemu znowu imponuje między narodowość tego skupiska, które Lenin

nazwał w swoim czasie „twierdzą kapitalizmu”.

Miasto zajmuje powierzchnię 768 kilometrów kwadratowych i pod tym względem ustępuje tylko Los Angeles. W Nowym Jorku jest 162 parków, 662 szkół, 500 hoteli. Budżet miasta wynosi 550 milionów dolarów, konsumpcja wody dochodzi do 34.320 milionów litrów dziennie.

Nowy Jork liczy 7 i pół miliona ludności. Jest to największe na świecie miasto żydowskie i irlandzkie, drugie zrędu włoskie, dziewiąte niemieckie. Mieszka tu pół miliona Polaków, 350.000 Murzynów, 43.000 Greków. Poza tem niema prawie narodowości, która nie byłaby tu reprezentowana. Nic dziwnego, że dla obsłużenia tak olbrzymiej liczby mieszkańców trzeba aż 100.000 sklepów i 770.000 samochodów. W samym Manhattan roznosi się dziennie więcej niż 13 milionów listów.

Porządek utrzymuje 19.000 policjantów. Na 7 nowojorczyków 4 uczęszcza regularnie do kościoła albo do synagogi. Największą pobożnością odznaczają się Żydzi i katolicy.

W Nowym Jorku pracuje 18.000 adwokatów, 31.000 telefonistów, 55.000 kelnerów, 295.000 stenotypistek, 105.000 szoferów, 200.000 służby domowej, 6.500 dentystów, 12.000 lekarzy, 22.000 dyplomowanych pielęgniarek.

Co roku 67.000 par wstępuje w związek małżeński a 1.750.000 osób prowadzi życie rodzinne, mieszkając przeważnie w domach jednorodzinnych. Człowiek wynosi dla rodziny średnio zarabiając 46 dolarów miesięcznie. W trzech domach na pięć jest zainstalowane radio, w jednym na trzy telefon.

Takimi cyframi nie może się nawet pochwalić Londyn, który rości pretenzję do tytułu największego miasta na świecie.

Louis Bleriot nie żyje



Powitanie Bleriot'a przez małżonkę w porcie Dover po szczęśliwym przelocie kanału.

PARYŻ. W Paryżu zmarł nagle na serce pionier lotnictwa, Louis Bleriot, przeżywszy lat 64. Znakomity lotnik i konstruktor samolotów Ludwik Bleriot, urodził się w r. 1872 w mieście Cambrai, gdzie ojciec jego posiadał fabrykę. Wraz z Voisint'em buduje pierwsze swoje modele i zdobywa za nie nagrodę francuskiej Akademii. Następnie już sam przystępuje w r. 1906, do budowy w swoich warsztatach w Neuilly jednopłatowców, na których dokonuje kilku pomyslnych lotów. W r. 1908 odbywa krótki lot na swoim „Bleriotie”, a w roku następnym odważa się już na lot najpierw z jednym, a później dwoma pasażerami.

Pierwszy jednak poważniejszy sukces odnosi w lipcu 1909 r. na konkursie lotniczym w Douai, gdzie m. in. przelatuje przestrzeń około 50 klm. i zdobywa dzięki temu nagrodę Aero-klubu Francji.

Sławę światową przyniósł mu dokonany w dniu 25 lipca 1909 r. pierwszy lot nadoceaniczny, mianowicie przelot nad kanałem La Manche z Calais do Dover w ciągu 27 minut.

W początku r. 1910, podczas takiego pokazu w Konstantynopolu, Bleriot ulega wypadkowi, który uniemożliwia mu odtąd dalszą działalność w charakterze lotnika. W r. 1929 Bleriot wyprodukował pierwszy swój kolos powietrzny różniący się tem od innych wielkich samolotów, że posiadał 2 kabiny, a motory ustawione jeden za drugim.

Ostatnim jasnym dniem Bleriot'a była 20 rocznica jego słynnego przelotu nad La Manche. Kiedy to na sym „Bleriot 11” znowu przeleciał nad kanałem.

Str. 2

Mały Katolik

Nr. 30

DZIEŁO HARCERSTWA

(Początek i rozwój harcerstwa. — Baden Powell).

Harcerstwo, czyli tak zwany po angielsku Skauting, potężna organizacja młodzieży, rozpowszechniona obecnie we wszystkich pięciu częściach świata — powstała stosunkowo niedawno, bo zaledwie 29 lat temu, a początek jej jest następujący:

Podczas słynnej wojny Anglików z Boerami, kolonistami w Afryce południowej, oficer angielski, wówczas w randze pułkownika — nazwiskiem Baden Powell, podczas

wych i fizycznych możnaby wydobyc z młodzieży i użytkować dla jej rozwoju, gdyby tę „skautingową” praktykę wojenną użytkować na stałe, gdyby stworzyć organizację młodzieży już nie dla bojowych mordów, ale przeciwnie, dla szczerzenia i szerzenia jaknajbardziej ludzkich, szlachetnych, braterskich uczuć i ideałów. I nie zrażając się żadnymi trudnościami, zorganizował w r. 1907 narazie skromną drużynę, złożoną z 20 skautów, która obecnie rozrosła się do olbrzymiej liczby — 2-ch milionów harcerzy i obejmuje 40 narodów świata.

Główne zasady i nakazy harcerstwa to: honor, pomoc bliźniemu, prawdomówność, czystość, wstrzeźliwość, wola, dzielność, odwaga, a także zamykanie ładu i porządku, poprzestawanie na małym i umiejętność radzenia sobie samemu we wszelkich życiowych trudnościach.

Wszystko to są prawdy i nakazy moralne, znane oddawna, nowością jest to jednak, że z temi nakazami przychodzą do młodzieży nie nauczyciele i starsi przełożeni, ale cała armia rówieśników, z którymi chłopak czy dziewczyna stanowią jedno wspólne, radosne bractwo.

Harcerz, czy harcerka dobrowolnie, z własnej młodzieńczej ochoty przyjmuje te zobowiązania, tak, że przestają one być dla niego jakimś ciężkim, przykrym obowiązkiem, a stają się jego dumą, radością, wprost jakby szlachetną, rozumną zabawą, jednocześnie wesołą a poważną.

Wielką zaletą i mądrością harcerstwa jest to, że będąc organizacją międzynarodową, nietylko nie przeszkadza żadnemu narodo-

wi zachowywać swojej odrębności narodowej, ale nawet nakazuje pielęgnować, rozwijać i szanować ojczyście zwyczaje, obyczaje, stroje narodowe, pieśni, tańce i wszelkie tradycje rodzinne.

„Skauting” uczy młodzież, że prawdziwe braterstwo narodów wcale nie polega na tem, aby, jak

głoszą komuniści, wyrzec się swojej religii i ojczyzny, ale, że przeciwnie, można i należy gorąco kochać swój naród, szanować i wyznawać Świętą Wiarę ojców, a jednak szanować również i cudze wierzenia i starać się, o ile możliwości, żyć zgodnie z innymi narodami.

MASZERUJĄ ZUCHY ŁASEM...

Czy to nowe wojsko? Co to są te zuchy?

„W szarym stroju jak żołnierze, Dziarska mina, aż strach bierze”.

Tak, zuchy, to wojsko, to najlepsze wojsko...

Śpiewają o sobie:

„Nasze gromady zuchowe wyrosły
Jako swobodny, polny kwiat.
Ludziom słoneczko w piosnkach
przyniosły

I radość swoich młodych lat”.

Wyrosli, jako swobodne polne kwiateczki i śmieją się do całego świata, a cały świat weseleje od ich wesela, i zapomina o smutkach. Dziwią się ludziska, skąd u tych zuchów bierze się tyle radości, a zuch, zapytany o to, bierze się za boki, uśmiecha się filuternie i skacząc, śpiewa:

„Dalej rażno, dalej wkoło,
Dalej wszyscy wraz!”

Jasna rzecz, że wtedy młodzi czy starzy weselą się i wszystkim wydaje się, że życie jednak jest bardzo radosne.

Ale zuchy nietylko się śmieją. Zuchy, to również dzielni chłopcy. Posłuchajcie jeno, co o sobie śpiewają:

„Gdzie zuch, tam ruch,
Tam życie wre,
Bo zuch, pracując,
Śmieje się!”

Zuch więc nie chowa się po kątach i nie boi się pracy, gdyż wie,

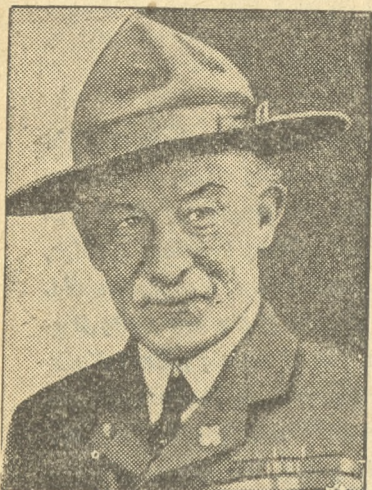
że wciąż bawić się nie można. To też z ochotą bierze się do wszystkiego i z czystym sumieniem może śpiewać: „Bo zuch, pracując,



Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, naczelny skaut polski.

śmieje się!” Czy to nie radość w domu z takiego chłopczyka, czy z takiej dziewczynki? A i pan nauczyciel z takimi dziećmi kłopotu nie ma. Wszak śpiewają zuchy:

„Zuch — najlepszy chłopiec w świecie!”



Gen. Robert Baden Powell, założyciel skautingu.

działań wojennych zaczął używać do służby wywiadowczej i pomocniczej dla wojska młodzieży, kilkunastoletnich chłopców i wprost zdumiony był ich dzielnością, odwagą i inteligencją, z jaką bardzo nieraz trudne i odpowiedzialne zadania spełniali.

Po skończonej wojnie, w głowie pułkownika Baden Powella powstała myśl: ile potężnych sił duchowo-

W sprawie uzyskania ulg z pożyczek Śląskiego Funduszu Gospodarczego

Z chwilą ukazania się w prasie wzmianki, że Śląska Rada Wojewódzka powzięła uchwałę w sprawie sposobu wprowadzenia w życie ulg przewidzianych w art. 19 ustawy z 15 VI 1936 r. zmieniającej ustawę z 8 II, 1928 o Śląskim Funduszu Gospodarczym (Dz. U. Śl. Nr. 13 poz. 23) pożyczkobiorcy, którzy korzystali z pożyczek Śląskiego Funduszu Gospodarczego, skarżą się na nieuczciwy wyzysk pewnych osób, ofiarujących im swoje usługi w kierunku uzyskania ulg z wymienionej ustawy za wysokim wynagrodzeniem. By uchronić pożyczkobiorców od wyzysku, Urząd Wojewódzki Śląski podaje do wiadomości zainteresowanych ośb treść uchwały Śl. Rady Woj. dotyczącej ulg z art. 19 b. wymienionej na wstępie ustawy i sposób, w jaki można się ubiegać o uzyskanie tych ulg.

Na podstawie uchwały Śl. Rady Woj. LRW. 6/8/36 z 7 1936 r. zapadłe raty amortyzacyjne mogą być umarzane przez Śląską Radę Woj. na prośbę pożyczkobiorcy po zbadaniu stanu majątkowego.

Prośby o umorzenie należy wnosć do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Umorzenia zaległych odsetek, należnych od pożyczzonego kapitału, uskutecznia Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Katowicach, i to tylko wówczas, gdy na skutek bezwzględnej egzekucji na majątku ruchomym i nieruchomym zobowiązanego nie można przeprowadzić kapitału zaległych odsetek z braku zabezpieczenia pożyczki. Poza tem będzie Bank odraczał i rozkładał na raty bez oprocentowania zaległe odsetki na okres dwóch lat.

Odroczenie i rozłożenie zaległych odsetek na raty bez oprocentowania może nastąpić jedynie po zawieszeniu postępowania egzekucyjnego i to po dokładnym zbadaniu stanu majątkowego pożyczkobiorcy.

Prośby o odroczenie i rozłożenie na raty bez oprocentowania zaległych odsetek i to na okres dwóch lat należy wnosć do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Umorzenie odsetek zwłoki od zaległych rat kapitałowych i rat odsetkowych uskutecznia Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach po zbadaniu stanu majątkowego pełen tów i stwierdzeniu, że pożyczkobiorca znajduje się i znajduje się w położeniu materialnem — które uniemożliwiało mu płacenie rat kapitałowych i odsetkowych w terminach przewidzianych w planie spłaty.

Jednocześnie będzie Bank uprawniony do odraczania lub rozkładania na raty należnych Skarbowi Śląskiemu odsetek zwłoki od zaległych rat odsetkowych i kapitałowych tym pożyczkobiorcom, którzy winni są te odsetki uścić jednakowoż jednorazowe uiszczenie tych odsetek jest niemożliwe z powodu słabego stanu majątkowego pożyczkobiorców. Prośby o ulgi z pkt. III należy wnosć do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Zawieszenie postępowania egzekucyjnego następuje indywidualnie na prośby zalegające z zapłatą rat amortyzacyjnych. Postępowanie egzekucyjne zawiesza Urząd Wojewódzki Śląski — Wydział Skarbowy na nast. warunkach:

Proszący o zawieszenie postępowania egzekucyjnego przedkłada zaświadczenie właściwego Urzędu gminnego, iż jego stan materialny był i jest tego rodzaju, iż nie mógł i nie może płacić należnych rat amortyzacyjnych. W zaświadczeniu winien podać Urząd gminny obecny stan zadłużenia proszącego o zawieszenie, niezależnie od pożyczki ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Zobowiązanie się proszącego, zaświadczone przez urząd gminny, do płacenia według możności pewnej określonej kwoty w stosunku miesięcznym na poczet zaległych i bieżących rat amortyzacyjnych.

Prośba o zawieszenie postępowania egzekucyjnego z załącznikami winne być wniesione bezpośrednio po otrzymaniu przez pożyczkobiorcę od komornika wezwanie do zapłaty za-

ległości. Prośby wniesione bezpośrednio przed opisem i oszacowaniem nieruchomości przez komornika lub po opisie i ocenie nieruchomości nie będą rozpatrywane.

Interwencja pożyczkobiorców w sprawie zawieszenia postępowania egzekucyjnego bez dotrzymania powyższych warunków nie będą przez Urząd Wojewódzki Śląski, Wydział Skarbowy uwzględniane.



Hiszpańskie tango w aktualnej karykaturze.

(„New York Post“)

350.000 dolarów zginęło w drodze do Warszawy

Do jednego z banków warszawskich nadeszła z Banku Angielsko-Chińskiego z Szanghaju przesyłka, w której miały się znajdować banknoty dolarowe na sumę 350 tysięcy dolarów. Gdy pakiet radszedł do banku okazało się, że zamiast pieniędzy zawiera on wycinki gazetowe.

Powiadomione o wypadku władze śledcze porozumiały się przedewszystkiem z policją moskiewską, ze względu na to, że przesyłka szła tranzytem przez Rosję. Otrzymała krótką odpowiedź, że jest zupełnie wykluczone, by pieniądze mogły zginąć na terenie Rosji.

Zwrócono wobec tego uwagę na znajdujące się w paczce wycinki gazet i przekonano się, że były to wycinki z gazet perskich i kirgiskich, które wogóle nie są sprowadzane do Polski. Również sfalszowane stemple lakowe były sporządzone z laku zupełnie u nas nieznanego. Przestępstwo więc nie mogło być popełnione na terenie Polski.

Bank warszawski nie poniesie żadnych strat z powodu zaginięcia przesyłki, ponieważ była ona ubezpieczona w zagranicznych towarzystwach ubezpieczeń, które obecnie podjęły w tej sprawie śledztwo na własną rękę.

Wyczerpują się zapasy światła i ciepła na słońcu

Czy pokłady węgla na kuli ziemskiej mogą zostać całkowicie wyczerpane? Oto pytanie, które od kilku lat absorbuje umysły geologów. Zagadnienie to przybrało inną, nieco formę przesyłając się do astronomii. Astronomowie przystąpili do rozwiązywania nowej zagadki — usiłują oni określić, jak długo słońce darzyć będzie ziemię swymi, zdawałoby się niespożytemi, zapasami światła i ciepła. Problem geologów został teoretycznie rozwiązany. Jedną z nowoczesnych teorii młodych uczonych głosi, iż w chwili, kiedy wyczerpią się pokłady węglowe człowiek będzie już w możności korzystania bezpośredniego z ciepła słonecznego, które rozprowadzone przy pomocy odpowiednich instalacji wyeliminuje całkowicie węgiel z życia ludzkiego. Natomiast daleko trudniej odpowiedzieć na pytanie, jakby się przedstawiało życie ludzkie, gdyby słońce przestało zsyłać na ziemię swe życiodajne promienie. Uczony angielski Robert Hull usiłuje w przeprowadzonej przez siebie teorii umotywić możliwość podobnego stanu rzeczy. W rezultacie długoletnich badań i szeregu doświadczeń — Hull ustalił ciągle systematycznie zmniejszanie siły działania promienia słonecznego. Według obliczeń uczonego promienie słoneczne obejmują swym ciepłem co-

dzień o 23 cm mniej nagrzewanego obszaru. Ta mała zdawałoby się cyfra po 100 latach uczyni już 8 km „trasę”. Za 8600 lat ziemia otrzymywać będzie dwukrotnie mniejszą ilość ciepła i światła niż w chwili obecnej. Na skutek ubytku światła i ciepła zmieni się, zdaniem uczonego, całe życie na ziemi. Zniknie z powierzchni fauna i flora, Europa pokryje się grubą warstwą lodu, jedynie przy równiku tliłaby się słaba isierka życia.

Nieco mniej pesymistycznie brzmią teorie nowoczesnych astronomów. Dowodzą oni, iż głównym źródłem dostarczającym ciepła słońcu są meteoryty. W pewnych perijodycznych terminach meteoryty wchłaniane są przez tarczę słoneczną. Siła zderzenia powoduje silne wyładowanie ciepła i światła. Przewidywania uczonych przenoszą się z meteorytów na planety. Jeden z teoretyków astronomów dowodzi, iż nadejdzie czas, gdy najbliższe słońcu planety siłą podświadomego ciężenia stopią się z kulą słoneczną. Pierwszą planetą, która zginie w kuli ognistej będzie Venus. Teorie uczonych przesuwają się jeszcze dalej, usiłując określić termin, w którym planeta-ziemia — tajemnym magnetycznym przyciągnięciem do słońca dostarczy mu siłą zderzenia ciepło i światło, sama spalając się w słonecznym żarze.

SPORT.

Przed spotkaniem Rapid — Dąb.

W związku z przyjazdem na Śląsk pierwszorzędnej drużyny piłkarskiej, jakim jest niewątpliwie wiedeński S. K. Rapid, nie od rzeczy będzie wspomnieć parę słów o tej drużynie.

Rapid w ciągu swego 36-letniego istnienia rozegrał ogółem 1562 spotkania, z czego zwycięskich 976 — zdobywając w sumie 5497 bramek, tracąc natomiast 2823. Od roku 1912 do 1935 Rapid zdobył tytuł mistrza Austrii jedenaście razy, zaś wicemistrza sześć razy. W roku 1930 wygrywa Rapid Mitropa-Cup. Oprócz wspomnianych wyników uzyskanych z drużynami krajowymi, Rapid poszczycić się może również niemięjszymi sukcesami z przeciwnikami zagranicznymi. Rozegrali oni bowiem z przedstawicielami 12-tu różnych państw ogółem 476 spotkań, wygrywając 270, przegrywając zaledwie 127, w ogólnym stosunku bramek 1571 — 944. Cyfry mówią same za siebie.

Wśród tych sukcesów na czoło wysuwa się zwycięstwo nad mistrzem Szkocji Glasgow — Rangers w stosunku 4:3, oraz niezapomniany sukces nad mistrzem Urugwaju F. C. Penarol 5:0.

Rapid wystąpi w składzie: w bramce Raftl, Jestrab, Tauschek w obronie, na pomocy zobaczymy stałych internacjonalistów braci Smitsikow i Skoumala, w ataku grać będzie dobrana piątka — Pesser, Messner, Binder, Zopp i Ostermann.

Zawody odbędą się — jak już donosiliśmy — w Katowicach na stadionie Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. (dawn. Pogoń) w sobotę 8 b. m. o godz. 17.

Przedprzedaż biletów po zmniejszonej cenie w Katowicach — firma „Sport“, ul. 3 Maja, w Chorzowie — skład tytoniu Opolski, Hala Targowa, w Hajdukach — firma Bańczyk, naprzeciwko dworca.

Rekord światowy Heljasza zatwierdzony

W Berlinie obradowała komisja regulaminowa i rekordów Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Komisja zatwierdziła szereg nowych rekordów światowych a m. in. rekord światowy Heljasza w rzucie kulą oburącz (28,75 m).

Lista nowych rekordów przedstawia się następująco:

220 jardów — Owens (Ameryka) 20,3 sek.
220 jardów przez pł. — Owens (Ameryka) 22,6 sek.
300 jardów — Kovacs (Węgry) 30 sek.
20 km — Zabala (Argentyna) 1:04:00,2
25 mil — Fanelli (Włochy) 2:26:10,8
Bieg 2-godz. Ribas (Argentyna) 34:435 km.
Dysk — Schroeder (Niemcy) 53,10 m.
Oszecep — Jaervinen (Finlandia) 76,66 m.
Kula oburącz — Heljasz (Polska) 28,75 m.
Skok w dal — Owens (Ameryka) 8,13 m.
Trójskok — Metcalfe (Australia) 15,78 m.
Skok o tyczce — Brown (Ameryka) 4,39 m.

Kraków bije Warszawę 4:0 (1:0)

W Krakowie odbył się ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar Polski między reprezentacją mi Krakowa i Warszawy.

Zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:0 (1:0) odniosła drużyna Krakowa, mimo że od 5 minut gry po kontuzji Malczyka grała w dziełatkę.

Liga wywalczyła zaledwie remis ze Stanisławowem

W Stanisławowie odbył się w niedzielę mecz z cyklu rozgrywek o puchar Polski pomiędzy reprezentacją ligi a reprezentacją Stanisławowa. Mecz zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Poznań zwycięża Wilno 6:1

Zawody piłkarskie o puchar Polski między reprezentacją m. Poznania i Wilna rozegrane w Poznaniu zakończyły się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 6:1 (5:0).

Łódź przegrywa z Pomorzem.

W Bydgoszczy w meczu o Puchar Polski Pomorze pokonało Łódź 4:3.

Warszawianka przegrywa z wiedeńskim F. A. C. 0:1

W niedzielę odbył się w Warszawie między narodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną FAC. a Warszawianką zakończony zwycięstwem wiedeńczyków, w stosunku 1:0 (1:0).

Drugie zwycięstwo wiedeńskiego Rapidu we Lwowie

W niedzielę Pogoń rozegrała rewanżowy mecz z wiedeńskim Rapidem i tym razem pewne zwycięstwo odniosła drużyna wiedeńska w stosunku 4:1 (1:1).

Reprezentacja marynarki wojennej bije węgierskich piłkarzy 6:1

W Gdyni bawi zawodowa drużyna piłkarzy węgierskich „Kerület III” z Budapesztu. Rozegrany w sobotę na stadionie miejskim mecz z reprezentacją klubów gdynińskich zakończył się zwycięstwem Węgrów 5:2 (2:0). W niedzielę spotkała się drużyna węgierska z reprezentacją marynarki wojennej. Spotkanie zakończyło się olbrzymim sukcesem marynary, którzy zwyciężyli drużynę węgierską 6:1 (5:0). Węgrzy dopiero na 12 minut przed końcem gry zdobyli honorowy punkt. Przebieg

Zarządzenie na czas żniw

Kurja metropolitalna obrz. łacińskie go we Lwowie przesłała urzędowi parafialnym archidiecezji lwowskiej obrz. łac. następujący okólnik:

„Wielebne duchowieństwo zawiadamiam wiernych, że ze względu na tegoroczne przyspieszone z powodu posuchy żniwa i równoczesne dojrzewanie wszystkich zbóż, pozwalamy na sprzęt zboża i siana w niedzielę i święta celem uchronienia ich przed wysypaniem się względnie w razie deszczów przed zamoknięciem. Prace te mogą być podjęte po głównym nabożeństwie w kościele parafialnym, które w miarę potrzeby, po uprzednim zawiadomieniu wiernych, należy odprawić nieco wcześniej. Pozwolenia tego udzielamy na czas tegorocznych żniw aż do ich zakończenia, ale odnosi się ono do wykonania tylko takich prac, jak wiązanie suszenie, składowanie w kopy i zwożenie, a nie dotyczy żęcia lub koszenia. — †. Bolesław w. r. arcybiskup.

Program radiowy.

Czwartek 6 sierpnia.

KATOWICE. Godz. 6.00 Pieśń „Bogurodzica”. 6.03 Płyty. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert poranny orkiestry 58 p. p. 7.20-7.30 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Muzyka salonowa. 13.15 Płyty. 14.13-14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Za kregiem polarnym” — feljton. 15.45 „Wśród dzieci, które spędzają wakacje w mieście”. 16.00 Płyty. 16.10 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — rzuty oszczepem z udziałem Łokajskiego i Turczyka. 16.30 Płyty. 17.00 Pieśni polskie. 17.15 Marsze wojska polskiego w wyk. orkiestry detej 1. p. p. Legjonów. 17.50 „Wywczaszy pana Mikołajczyka” — feljton. 18.00 Karłowicz pocztą. 18.10 „Z piosenka za miasto”. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „6 sierpnia 1914 roku” — przemówienie i muzyka. 20.05 Transmisja z Mozartem w Salzburgu. 21.40 Muzyka — płyty. 22.00 Wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie oraz feljton p. t. „Polacy w Olimpijskim konkursie sztuki”. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35-22.55 Tańce polskie na fortepian.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Czwartek 6 sierpnia.

Godz. 18.00 Paris P. T. T.: Muzyka organowa. Kozyce: Recital śpiewaczy. 18.10 Bratysława: Recital fortepianowy. 19.00 Berlin: Muzyka kameralna. 19.10 Budapeszt: Muzyka salonowa. 19.35 Praga: Suita na tematy ludowe. 20.05 Wiedeń: Transmisja z Mozarteum w Salzburgu. 20.10 Koenigsusterhausen: Koncert symfoniczny. 20.20 Berlin: Koncert wieczorny. 20.30 Budapeszt: Koncert galowy. 20.45 Rzym: Trzy komedje z muzyką. 21.00 Bruksela flam.: Wieczór oper. 21.40 Wiedeń: Koncert rozrywkowy. 22.00 Bukareszt: Koncert nocny. 22.15 Praga: Muzyka salonowa. 22.25 Budapeszt: Muzyka cygańska. 22.45 Berlin: Koncert. 23.15 Berlin. 23.45 Wiedeń i 24.00 Berlin: Muzyka. 1.00 Berlin. Koncert po północy.

Kronika radiowa

— Polskie Radio czci dzień 6-go sierpnia. Pamiętny dzień 6-go sierpnia, w którym rozpoczął się ostatni, tym razem już zwycięski bój o Polskę Niepodległą, uczci Polskie Radio specjalnym koncertem, który nadany będzie od 19.00 — 20.00 godz. 22 rocznicę sierpniową przy pomni radiosłuchaczom świetny mówca i wybitny parlamentarzysta, wice-marszałek sejmu Bogusław Miedziński. Następnie orkiestra symfoniczna Polskiego Radia wykona utwór Feliksa Rybickiego pt.: „Pieśni żołnierza Niepodległości Polski”. W dalszym ciągu w czasie godziny, poświęconej wielkiej rocznicy, przemówi ze zwykłą swą swadą akademik literatury Juliusz Kaden-Bandrowski. Na zakończenie tak lubiana przez radiosłuchaczy śpiewaczka Anieła Szeleńska wykona szereg pieśni i o wojnie i na wojnie pisanych, układu Zygmunta Pomarańskiego. Kompozytor skorzystał z tekstów znanych poetów legionowych śp. Józefa Maczki i śp. Denhoff Czarnockiego, oraz z poezji Tadeusza Hennera. Przy fortepianie jako akompaniator zasiadzie prof. Wł. Walentynowicz. Nie wątpimy, iż ta podniosła audycja słuchana będzie gorliwie i przez tych, którzy współprzeżywali pamiętny dzień 6-go sierpnia 1914 r. jak też i przez tych młodych, którzy historię wymszru strzelców Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów w poranek sierpniowy znają już tylko z legendy ustnej lub pisanej.

Dział handlowy.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 4 sierpnia:

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtow., w ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 15.80, Jęczmień pastewny 15.50, Mąka pszenna gat. I. 0-20 proc. 35.50, gat. I D 0-65 proc. 32.50-22, Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc. 24.75-25, Otręby żytnie przem. standardowego 9.75-10, Kuchy lniane 16.00. — Ceny orientacyjne niezmiennione.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej z dnia 4 sierpnia.

WARSZAWA. Papiery państwowe: 5 proc. poz. konwersyjna 44.75, 6 proc. poz. dolarowa 60.00, 4 proc. poz. dolarowa 47.75-47.50, 7 proc. pow. stabilizacyjna 46.50-45.25, 3 proc. poz. inwestycyjna I em. pojed. 63.00, II em. pojed. 62.00.

AKCJE: Bank Polski 95.50, Norblin 56.00, Lilpop 22.00, Modrzejów 5.75.

DEWIZY: Belgja 89.55 89.73 89.37, Berlin 213.98 212.92, Gdańsk 100.20 99.80, Holandia 360.70 361.42 359.98, Kopenhaga 119.29 118.71, Londyn 26.66 26.73 26.59, Nowy Jork czek 5.32,5 5.30, Nowy Jork kabel 5.31,3/8 5.32,5/8 5.20,1/8 Oslo 134.23 133.57, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 137.73 137.07, Szwajcaria 173.30 173.64 172.96, Wiedeń 99.20 98.80, Włochy 41.95 41.75, Helwinki 11.78 11.72.

WALUTY: Belgja belgijskie 89.73 89.30, Dolary St. Zł. 5.21,5 5.29,5, kanałjskie 6.30,5 5.27,5, Floreny holenderskie 361.42 359.70, Franki francuskie 35.08 34.92, szwajcarskie 173.64 172.80, Funtys angielskie 26.73 26.57, Guldeny gdańskie 100.20 99.80, Korony czeskie 20.10 19.70, Korony czeskie 20.10 19.70, duńskie 119.29 118.45, norweskie 134.23 133.25, szwedzkie 137.73 136.75, Liry włoskie 66.00 64.00, Marki fińskie 11.78 11.60, niemieckie 143 139, Szylingi austriackie 99 98, Marki niemieckie srebrne 152 147.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dillonowska 46.00, dolarowa 50.00, stabilizacyjna 62.00, warszawska 37.5/8, Śląska 37.75.

Odpowiedzi redakcji.

M. B. Woźniki. Ogłoszenie zostało umieszczone w numerze na czwartek, dnia 30 lipca w r. Kierownik szkoły ma prawo zatrzymać dziecko w szkole poza okres 8-letni, jeżeli dziecko to nie robi w nauce postępów.

I. G. S. G. Czech. Sprawy, podane w liście, dotychczas nie mogłyśmy załatwić, gdyż lekarz powiatowy wyjechał na dłuższy czas. Nie pozwalamy nam także władzy, która rozporządzenie wydała oraz kiedy i gdzie rozporządzenie zostało ogłoszone.

100 P. E. Zwrócić się do ks. Bieńka kancelarza Kurji Biskupiej w Katowicach, ul. Powstańców przed południem od godz. 10 do 12. Ksiądz sekretarz J. E. ks. Biskupa ma obecnie wakacje.

Kronika radiowa.



Wajsówna zdobyła dla Polski srebrny medal



Jadwiga Wajsówna.

Start Wajsówny w rzucie dyskiem oczekiwany był z kolosalnym napięciem, jako że przywiązaliśmy duże nadzieje do imienia naszej olimpijki, oczekując od niej zdobycia srebrnego medalu. W obecnej chwili wyzłość mistrzyni świata Mauernerier nad Wajsówną jest bowiem niewątpliwa.

Wajsówna nie zawiodła.

Już w pierwszym rzucie przekroczyła granicę 44 mtr., ustanawiając nowy rekord olimpijski, który jednak w parę chwil później poprawiła Niemka Mauernerier rzutem 47.63 mtr. Wreszcie w trzeciej kolejce Wajsówna uzyskała wynik 46.22, którym odsunęła się zdecydowania od pozostałych

zawodniczek, a stała się groźną dla leaderki Mauernerier, tem bardziej, że ta rzucała coraz słabiej.

Po ostatnich rzutach kolejność zawodniczek była następująca:

- 1) Mauernerier Niemcy 47.63 — nowy rekord olimpijski
- 2) Wajsówna Polska 46.22
- 3) Mollenhauer Niemcy 39.80
- 4) Nakasima Japonia 38.24
- 5) Nineshina Japonia 37.35
- 6) Lunström Szwecja 35.92.

Wajsówna zdobyła dla Polski srebrny medal i osiągniętym wynikiem stanęła na czole dyskobolek świata razem z Niemką Mauernerier. Tylko te dwie zawodniczki mają w dysku wyniki nieosiągalne dla reszty współzawodniczek. Ilustruje to najwymowniej zestawienie wyników sześciu finalistek.

Mauernerier i Wajsówna poprawiły o kilka metrów dotychczasowy rekord olimpijski; utrzymał się tylko rekord światowy Mauernerier, wynoszący 48.68 mtr.



Gizela Mauernayer.

Walasiewiczówna na drugim miejscu

Udział Walasiewiczówny w finale 100 m był do ostatniej chwili niepewny ze względu na dotkliwą kontuzję mięśnia. Kiedy więc stanęła na starcie ucieszyli się bardzo Polacy, którzy z niecierpliwością czekali podobnie jak cały świat sportowy na sensacyjny pojedynek Walasiewiczówny ze Stephens.

Ze startu ruszyła najlepsza stawka sprinterek świata, przyczem Stephens od razu zajęła czołową pozycję, podczas gdy panna Stasia kilkadziesiąt metrów biegła na czwartej pozycji a następnie na trzeciej. Dopiero na 20 metrów przed metą Walasiewiczówna zaczęła błyskawicznie finisz i zostawiła za sobą Niemkę Kraus, dochodząc do Stephens.

Finalistki wpadły na metę w następującej kolejności:

- 1) Stephens — Ameryka 11.4
- 2) Walasiewiczówna — Polska 11.7
- 3) Kraus — Niemcy 11.9
- 4) Dollinger — Niemcy
- 5) Rogers — Ameryka
- 6) Albus — Niemcy

Polska zdobyła trzeci medal olimpijski, stając w rzędzie najlepszych narodów w dziedzinie kobiecej lekkiej atletyki.

Wynik Walasiewiczówny zasługuje na najwyższe uznanie ponieważ nie wycofała się z konkurencji mimo niedyspozycji i złego samopoczucia. Stanęła do nierównej walki z przeciwniczką, która znajdowała się w najlepszej życiowej formie

Wspaniały start Kucharskiego w finale biegu 800 mtr.

Kiedy na bieżni olimpijskiej stanęło dziesięciu najlepszych średniodystansowców świata, wśród których znalazł się Polak Kucharski — napięcie na trybunach wzrosło niesłychanie.

Finiał biegu na 800 mtr. oczekiwany był z olbrzymim zainteresowaniem. Dystans ten należy niewątpliwie do najtrudniejszych, ponieważ rekordy padały jeden po drugim i doszło wreszcie do tego, że trzeba dzisiaj przebiec 800 mtr. pełnym sprintem, aby uzyskać dobry czas.

Faworytem był Woodroff, rewelacyjny murzyn amerykański, który zachwylił 100 tysięcy widzów wspaniałym biegiem w półfinale. Natomiast jeśli chodzi o dalsze miejsce, to dawano pierwsze szanse Edwardsowi (Kanada), Lanziemu (Włochy) i... Kuchar-

skiemu, który znalazł uznanie jako jeden z najlepszych taktyków. Kiedy padł strzał startera Müllera, kiedy zawodnicy ruszyli jak burza zwartą masą, napięcie uwagi u widzów doszło do zenitu.

Przed pierwszych 300 metrów prowadził Edwards przed Woodroffem i Kucharskim. Dopiero po jednym okrążeniu wysunął się zdecydowanie na czoło Woodroff, a na drugą pozycję wyszedł przed metą dzięki swemu wspaniałemu finiszowi Lanzi, który utrzymał to miejsce do końca.

Kolejność na mecie była następująca:

1. Woodroff (Ameryka) 1:52,9.
2. Lanzi (Włochy) 1:53,3.
3. Edwards (Kanada) 1:53,6.
4. Kucharski (Polska) 1:53,8.

3. Noji (Polska) 15,11,2.
4. Hellström (Szwecja) 15,12.
5. Hansen (Norwegia) 15,12.

- III. 1. Jonnson (Szwecja) 14,54.
2. Murakoso (Japonia) 14,56.
3. Ward (Anglia).
4. Lehtinen (Finlandja).
5. Mastroianni (Włochy).

Faworytami są: Jonnson, Murakoso i Finowie.

Z piłkarskiego turnieju olimpijskiego

Wczoraj z cyklu eliminacyjnych walk w piłkarskim turnieju olimpijskim rozegrano dwa dalsze spotkania. Jedno przyniosło nielada sensację. Faworytowana Szwecja bowiem została wyeliminowana przez Japonię. Niemcy natomiast gładko rozprawili się z Luksemburgiem.

Japonia — Szwecja 3:2 (0:2).

Mecz rozegrano w obecności 7000 widzów. Szwedzi uchodzili za faworytów i prowadzili 2:0. Choć mieli lekką przewagę w polu, i byli fizycznie silniejsi od Japończyków to jednak egzotyczni piłkarze, grający niesłychanie ofiarnie, zdolali wyrównać i na kilka minut przed końcem strzelić decydującą o zwycięstwie bramkę. To nieoczekiwane zwycięstwo wyeliminowało Szwedów z dalszego udziału w turnieju piłkarskim.

Niemcy — Luksemburg 9:0 (2:0).

Spotkanie to stało pod znakiem zdecydowanej przewagi Niemców których drużyna wykazało dobre zgranie, znakomitą formę i zadawała kondycję fizyczną.

Niemcy i Japonia przeszli zatem do dalszej rundy rozgrywek

Skok w dal wygrał Owens 8,06 mtr nowy rekord olimpijski

W finale skoku w dal zajął pierwsze miejsce rekordzista tej konkurencji fenomenalny sprinter Jessie Owens skokiem 8,06 mtr. Wynikiem tym ustalił on nowy rekord olimpijski, o 2 cm. gorszy od rekordu światowego, który również należy do niego.

Oto wyniki:

- 1) Jessie Owens — Ameryka 8,06 mtr
- 2) Long Niemcy — 7,87
- 3) Tajima Japonia 7,74
- 4) Mafel — Włochy 7,73
- 5) Leichum — Niemcy 7,73
- 6) Clark — Ameryka 7,67.

Murzyn bije stare rekordy olimpijskie

W dniu wczorajszym odbyły się międzybiegi 200 mtr. Fenomenalny murzyn Owens, rozprawiający się codziennie ze starymi rekordami olimpijskimi, poprawił również rekord na tym dystansie, uzyskując czas 21,1 sek.

Tego samego dnia Owens startował w skoku w dal i również poprawił rekord olimpijski skokiem 7,87 mtr. Finały odbędą się w środę.

Międzybiegi 200 mtr.

- I. 1) Orr — Kanada 21,2
- 2) Packard — Ameryka 21,3
- 3) Hüman — Szwecja 21,3
- II. 1) Owens — Ameryka 21,1, rekord olimpijski.
- 2) Mac Phee — Kanada 21,8
- 3) Gembe — Afryka 21,9
- III. 1) Robinson — Ameryka 21,2
- 2) Osencarp (Holandia) 21,3.
3. Neekerman (Niemcy) 21,6.
- IV. 1. Bevera (Holandia) 21,7.
2. Theumisen (Afryka) 21,9.
3. Humber (Kanada) 22,1.

Glen Hardin najlepszym płotkarzem świata

W biegu przez płotki na 400 mtr. odbył się wczoraj półfinał przed południem i finał popołudniu. Do finału stanęli najlepsi płotkarze świata. Po niezwykle emocjonującej i zaciętej walce wygrał bezkonkurencyjny amerykańan Glen Hardin, rekordzista światowy tej konkurencji.

Wyniki tej konkurencji są następujące:

- 1) Glen Hardin — Ameryka 52,4
- 2) Loarnig — Kanada 52,7
- 3) White — Filipiny 52,8
- 4) Patterson — Ameryka 53
- 5) Magnhaes — Brazylja 54
- 6) Manadykas — Grecja 54,2



Glenn Hardin.

Noji w finale biegu na 5 km.

Przedbiegi, które wyeliminowały finalistów biegu na 5000 m dały następujące wyniki:

- I. 1. Ceratti (Włochy) 15,01.
2. Siefert (Danja) 15,02.
3. Lash (Ameryka) 15,04,4.
4. Salminen (Finlandja) 15,06,6.
5. Reeve (Anglia) 15,06,8.

- II. 1. Höckert (Finlandja) 15,10,2.
2. Close (Anglia) 15,10,6.